

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

**Przedpłata:** miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkod w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia:** za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.  
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłogzewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 22 grudnia 1936 r.

Nr. 149

## List wodza hiszpańskich powstańców

do uczennic kl. 5-tej gimn. SS. Urszulanek w Lublinie.

Uczennice kl. V gimnazjum SS. Urszulanek w Lublinie wysłały do Hiszpanii na ręce gen. Franco list, oraz zbiorową fotografię z dedykacją dla najmłodszego Alkazarczyka.

W odpowiedzi z sekretariatu gen. Franco nadszedł list podpisany osobiście przez gen. Franco. Do listu załączona została dla pensjonarek lubelskich fotografia wodza powstańców hiszpańskich z odpowiednią dedykacją. Treść pozbawiona jest charakteru zdawkowego i stanowi pewnego rodzaju enuncjacje ideowo-polityczne co wywołało w Lublinie dużą sensację.

List gen. Franco brzmi następująco:

„Zacne Panienci!

Jego Ekselencja, gen. Franco przesyła Wam serdeczne pozdrowienia zaznaczając, że ceni, sobie wielce Waszą uprzejmość, z jaką zechciałyście mu posłać list tak miły i pełen uznania dla żołnierzy hiszpańskich walczących z komunizmem, który opanował środkową część Hiszpanii i nad którą dzisiaj jeszcze panuje.

Jego Ekselencja ma głęboką wiarę w zwycięstwo oręża hiszpańskiego nad nieprzyjaciółmi cywilizacji chrześcijańskiej.

Tak samo, jak żołnierze Waszej Polskiej Ojczyzny zwyciężyli komunistów, Hiszpanie idąc za ich przykładem, zniszczą doszczętnie swych wrogów, choćby kosztem największych ofiar.

Nie macie pojęcia, Drogie Panienci, jak straszne zbrodnie dokonane zostały przez czerwonych w Hiszpanii. Wymordowali w klasztorach wszystkich zakonników i zakonnic, tak samo, jak wielu świeckich katolików. Najwięk-

### Opodatkowanie wódki i papierosów na pomoc zimową.

W min. opieki społecznej odbyło się posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym. Sprawozdanie z dotychczasowych wyników akcji złożył sekretarz generalny komitetu min. Mikołaj Dolanowski.

Wyniki zbiórki materiałowej przedstawiają się następująco: sekcja opałowa rozporządza 89 tys. ton węgla oraz drzewem którego lasy państwowe zadeklarowały na symę 250 tys. zł. Zbiórka w rolnictwie przyniosła dotąd 1.200 ton zboża. Przydzielono również na poszczególne tereny około 25 tys. ton ziemniaków.

Ze względu na panujące przymrozki postanowiono jednak częściowo zaniechać dalszej zbiórki i zrekompensować je zbożem, którego zbiórka trwać będzie całą zimą.

Wysunięto projekt obciążenia specjalnymi znaczkami pomocy zimowej produktów wyrobu monopolu spirytusowego i tytoniowego. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do ministerstwa skarbu.

Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej min. Zindram-Kościakowski podziękował sen. Malinowskiemu za przekazanie na pomoc zimową zł. 418 zebranych do jego dyspozycji na akademii urządzonej z okazji 40-lecia jego pracy.

### Ojciec Święty będzie interweniował o zawieszenie broni w Hiszpanii.

PARYŻ. „Matin“ donosi z Bilbao, że nacjonalisci baskijski zwrócili się do papieża z prośbą o pośrednictwo u gen. Franco w sprawie zawieszenia broni.

Papież miał się do prośby tej ustosunkować przychylnie.

### Przyłączenie Podgórze do Torunia.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy. WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, m. innymi uchwalono przyjęcie projektu ustawy o zniesieniu gminy miejskiej Podgórze w powiecie toruńskim i włączeniu jej do gminy miejskiej Toruń.

sze zbrodnie, jakie można sobie wyobrazić bliźnią wobec zbrodni popełnionych codziennie przez tych bandytów.

Jego Ekselencja dziękuje za fotografię Waszą.

Pozdrowienia w imieniu Pana Generała Franco profesorem Waszego gimnazjum i dla Was wszystkich.

(—) Franciszek Franco.

### Awanse noworoczne otrzyma kilkanaście tysięcy urzędników.

Kilkanaście tysięcy urzędników państwowych, jak również nauczycieli i kolejarzy, otrzyma miały nagrodę noworoczną za swoją pracę — awans.

Przed wszystkim otrzymają awanse urzędnicy, którzy w ciągu dziesięciu lat nie posunęli w hierarchii służbowej, kandydaci którzy przed dwoma laty w skutek przegrupowania przeszli do niższych szczebli — oraz ci, którzy zasłużyli na awans specjalnymi zasługami i zdolnościami.

### O lepszą przyszłość gospodarczą Pomorza. Słuszne postulaty i życzenia ludności.

TORUN. Wśród wielu tez, rozważanych przez konferencję gospodarczą w Toruniu, która odbyła się przy udziale władz państwowych oraz pomorskiej grupy regionalnej posłów i senatorów, na uwagę zasługują sprawy samorządu terytorjalnego, administracji lasów państwowych, szkolnictwa i władz skarbowych.

Stwierdzone m. in., iż kardynalną zasadą winna być samowystarczalność gmin wiejskich i pod tym kątem widzenia należy poddać rewizji dotychczasową działalność, jak i obszar gmin zbiorowych. Ponadto winno być poddane rewizji ogromne przeciążenie gminy czynnościami i od wielu z tych czynności należy gminy zwolnić. Również należy wstrzymać wykonanie okólnika p. wojewody o codziennym urzędowaniu wójta w gminie od godz. 10—12, albowiem prowadziłoby to do niemożności sprawowania urzędu wójta przez czynnik rolniczo-społeczny i prowadziłoby pośrednio do wprowadzenia instytucji wójtów zawodowych (urzędników).

Koniecznym jest odciążenie samorządu powiatowego od wielu przerostów administracyjnych, uporządkowanie administracji drogowej oraz obniżenie budżetów wydziałów powiatowych

## Trzydzieści olbrzymów powietrznych zbombardowało Madryt.

MADRYT. Po dłuższej przerwie pojawiły się nad Madrytem znów samoloty powstańcze w sile 30 trzymotorowych bombowców, eskortowanych przez 32 samoloty myśliwskie.

Samoloty obrzuciły bombami dzielnicę Tetuan i Cuanto Caminos, powodując znaczne straty w ludziach i wielkie szkody materialne.

Ogółem zabitych zostało około 100 osób, rany odniosło około 300 ludzi. Bomby zburzyły przeszło 50 domów. Przedmieście Tetuan leży prawie całe w gruzach.

Lotnicy rządowi, którzy zaatakowali bombardujące miasto eskadry, zestrzelili trzy bombowce pochodzenia niemieckiego. Samoloty spadły na demy Madrytu wraz z ładunkiem bomb, których wybuch wywołał wielkie spustoszenie.

### Krwawa hekatomba.

Walki pod Madrytem rozgorzały znów z całą gwałtownością. Ośrodkiem operacji powstańczych jest miejscowość Boadilla del Monte, położona na lewym skrzydle armii oblegającej Madryt.

Według doniesień ze źródeł powstańczych, miejscowość została całkowicie zajęta

wych w związku z powstaniem gmin zbiorowych i przetruciem na nie wielu czynności.

Wysunięto pogląd, iż musi nastąpić obniżka cen drewna, a co najmniej cofnięcie ostatniej podwyżki na drewno opałowe i budulcowe, sprzedawane rolnikom na rynku wewnętrznym.

Omawiają zagadnienie zaradzenia brakowi szkół 7-klasowych na wsi, gdyż to zamyka dzieciom wiejskim dostęp do szkół zawodowych, handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. W obrębie każdej gminy zbiorowej powinna być co najmniej jedna szkoła 7-klasowa. Winne być zaprowadzone szkolne rady gminne i wyposażone w należyte kompetencje odnośnie szkół w obrębie gminy położonych.

Wyrażono życzenie, aby stosunek władz skarbowych i egzekucyjnych do rolnika był bardziej uprzejmy i grzeczny nawet w przykrych okolicznościach egzekucji.

Wszystkie sfery rolnicze, skupiające się w Pomorskim Tow. Rolniczym, jedynej tego rodzaju organizacji na Pomorzu, reprezentują olbrzymi procent społeczeństwa tej dzielnicy Rzeczypospolitej, to też głos ich twierdzeń byc co miarodajne czynniki szczegółowo rozpatrzone, a postulaty w kwestji uzdrowienia życia gospodarczego na Pomorzu uwzględnione.

### Do działań na tyłach przeciwnika Piechota powietrzna

Nowy rodzaj wojska wprowadza armia francuska

PARYŻ. „Figaro“ na podstawie informacji z kół wojskowych, podaje szereg danych na temat organizacji nowej broni, t. zw. piechoty powietrznej, na wzór istniejącej już tego rodzaju formacji w Sowieciech. Broń ta, budzi powszechne zaciekawienie, została niedawno powołana do życia zarządzeniem ministra lotnictwa i ministra obrony narodowej i będzie miała za zadanie działanie na tyłach przeciwnika. Jednostki piechoty powietrznej składać się będą z oddziałów piechoty oraz eskadry samolotów transportowych. Żołnierze należący do tej broni, uzbrojeni będą w broń automatyczną na samolotach i tam albo będą lądować przy pomocy spadochronów, albo też o ile warunki terenowe pozwolą, będą lądowali normalnie. Obecnie już przewidziane jest utworzenie 2 grup piechoty powietrznej, jednej w Reims, a drugiej w Algierye. Do broni tej werbowani będą ochotnicy z piechoty. Dotychczas napływ ochotników jest bardzo poważny, stosowana jest więc surowa selekcja.

przez wojska narodowe. Walki miały przebieg niezwykle zacięty. Do ataku rzucono świeże oddziały, oraz ciężkie i lekkie czołgi. Pozycje czerwonych, bronione przez 8 kompanii brygady międzynarodowej, zostały zdobyte szturmem na bagnety. Najdłuższą opierała się milicja w zamku ks. Suena. Żołnierze Legii Cudzoziemskiej z granatami w ręku wtargnęli do pałacu i wymordowali całkowicie jego załogę. W samym tylko pałacu znaleziono 200 zabitych milicjantów. W ręce wojsk powstańczych wpadło ponad to 66 karabinów maszynowych.

Po południu rozpoczęła się druga faza walki — szturm na wzgórze otaczające Boadilla. Pod wieczór milicja została wyparta ze stanowisk, pozostawiając na polu walki 82 zabitych dwa działa 7 i pół centymetrowe, oraz 3 samochody pancerne.

W ostatnich walkach wojska rządowe straciły tu około 2.000 zabitych, co spowodowało upadek ducha wśród milicjantów, którzy z coraz większą niechęcią udają się na front.

# Rola Polski w Europie rozszerza się.

Wielkie ekspozycje min. J. Becka w komisji spraw zagr. Senatu.

W ub. piątek w komisji senackiej min. Beck wygłosił następujące przemówienie:

Rok prawie temu miałem sposobność w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu przedstawić Parlamentowi metody pracy w naszej polityce zagranicznej, tak jak ją rozumiałem według moich najlepszych chęci i możliwości. Jeśli zabieram głos w pierwszej od razu fazie prac tegorocznej sesji zwyczajnej, to dlatego, że ilość wydarzeń czyni, zdaniem moim, koniecznym częstsze niż w innych okresach analizowanie sytuacji i określanie naszego wobec niej stanowiska.

Dokonując przeglądu tych wydarzeń i naszej w nich roli, postaram się wykazać zastosowanie tych właśnie zasad, o których mówiłem w zeszłym roku.

Wydarzeń w tym roku było wiele. Rola nasza wobec nich nie była bierna. Nie znajdowałem natomiast podstawy do zmiany którejkolwiek z podstawowych myśli, regulujących polską politykę.

## Solidarność międzynarodowa.

Ta różnorodność metod mogłaby być nawet niepokojącą, gdyby nie fakt, stwierdzony historycznie, że treść życia międzynarodowego rozwija się znacznie spokojniej, niż jego forma. Polityką międzynarodową rządzi jednak pewna wspólność interesów wszystkich państw, a przejściowe fale negatywne, oddalając jednych od drugich, nie mogą, przypuszczam, tego normalnego rozwoju solidarności zatrzymać.

W tych realiach liczą się, oczywiście przede wszystkim sprawy, dotyczące moralnie naszego państwa, a zatem sprawy sąsiedztwa.

Praca dokonana przez nas wspólnie z naszym wschodnim sąsiadem. Związkiem Sowieckich Republik Rad, daje nadal swoje pozytywne owoce. Załatwiamy nasze wspólne sąsiedzkie sprawy w sposób normalny, nie dający powodów do żadnych wstrząsów, ani głębszych nieporozumień.

Opinia publiczna była ostatnio zaskoczona wystąpieniem jednego z mówców na VIII Zjeździe Sowietów, którego słowa miały rzekomo zawierać groźbę w stosunku do zachodnich sąsiadów Związku. Mimo, że słowa te nie odnosiły się do Polski, a raczej do naszych przyjaciół z nad Bałtyku, poruszenie naszej opinii publicznej było dla mnie zrozumiałe.

Chciałbym też z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić, że wyjaśnienia, któreśmy otrzymali, nie dają powodu do zaniepokojenia. Miałem sposobność usłyszeć, że rząd sowiecki, podobnie jak i my, przywiązuje nadal równą wagę do dobrego i normalnego sąsiedztwa z państwami, położonymi u jego zachodnich granic.

## Stosunki z Niemcami.

Pewna nerwowość, właściwa naszym trudnym czasem, udziela się również niektórym głosom prasy i opinii w dziedzinie naszych stosunków z sąsiadem zachodnim i to po obu stronach granicy. Nie zmienia to jednak mego głębokiego przekonania, że wielka i odważna decyzja ułożenia przyjaźni stosunków między nami a Rzeszą Niemiecką zachowuje nadal swoją wartość zarówno w bezpośrednich interesach naszego kraju, jak i w całokształcie stosunków kontynentu europejskiego.

## Sojusz polsko-francuski

Przechodząc do sojuszu Polski minister podkreślił, że „zaznaczyły się one w ostatnich miesiącach jako czynniki dostatecznie europejskiego układu sił”.

W ciągu ubiegłego roku nastąpiła wymiana wizyt między najwyższymi czynnikami wojskowymi Francji i Polski. Chciałbym to podkreślić, że obok najdalej idącej uprzejmości z jaką spotkał się Marszałek Smigły - Rydz w czasie swej wizyty we Francji ze strony czynników kierowniczych politycznych i wojskowych, mieliśmy sposobność stwierdzić także żywą i serdeczną reakcję francuskiej opinii publicznej, objawiającą się spontanicznie w poszczególnych fazach podróży tak, że obraz naszych stosunków z Francją nie byłby kompletny, gdyby tego faktu nie podkreślić.

Nic dziwnego że w atmosferze, o której wspominałem, kontakt między Rządem naszym a rządem zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej Francji rozwija się w sposób najbardziej zadawalający także w obliczu wielu innych zagadnień europejskich. Mam nadzieję, że znajdzie to swój pełny wyraz przy wszelkich przyszłych układach, jakie w Europie będą negocjowane.

## Solidarność polsko-rumuńska.

Zasady współpracy z bliższą nam terytorjalnie Rumunią znalazły również swój pełny wyraz w obecnym trudnym okresie. Pozwólę sobie wyrazić przekonanie że Minister Antonescu i General Samsonowici odczuli wyraźnie w czasie swych wizyt w Warszawie, ile prawdziwej i trwałej sympatii mamy dla ich ojczyzny. Z mojej strony chciałbym podkreślić, że prosty

i przyjazny język, jakim posługiwali się od pierwszego spotkania z moim rumuńskim kolegą pozwolił nam w drodze najbardziej bezpośredniej stwierdzić trwałą solidarność interesów naszych krajów.

Mam nadzieję, że będę mógł kontynuować te rozmowy w Bukareszcie. Sądzę dalej że osobiste zetknięcie się najwyższych osób, stojących na czele naszych państw, będzie mogło jeszcze bardziej pogłębić łączące je stosunki sojusznicze.

## Wizyty i podróże.

Minister przyszedł następnie do chronologicznego omówienia spotkań i wizyt politycznych, które miały miejsce w ub. roku, przypominając pobyt w Polsce premiera Goeringa, wymianę wizyt z premierem Belgii, van Zeelandem, wizytę w Warszawie p. Muntersa, obecnego ministra spraw zagr. Łotwy, pobyt norweskiego ministra spraw zagr. Kolta w Warszawie, wizyty premiera Kościalskiego w Budapeszcie, swoją rewizytę w Belgradzie i wreszcie wizytę w Londynie.

## Zbliżenie z Anglią.

Min. Beck stwierdził, że do rozmów przeprowadzonych w Londynie przywiązuje specjalną wagę.

Tym większe znaczenie przywiązuje do tej sprawy, że zbliżenie poglądów między Anglią a nami ma wiele i to najważniejszych elementów dzisiejszej sytuacji, dokonywało się systematycznie i trwale, w miarę powstawania szeregu nowych problemów międzynarodowych.

## Abisynia i Hiszpania.

Przechodząc do sprawy Ligi Narodów, minister podkreśla, że nie należy stawiać przed nią zbyt wiele zadań.

Przed omówieniem problemu reformy Ligi minister wspomina o jej pracach.

W moim styczniowym ekspozycje dawałem wyraz trosce z powodu komplikacji wytworzonych przez sprawę abisyńską. Dziś sprawa Abisynii dla nas indywidualnie jest zamknięta od dnia, w którym znieśliśmy sankcje.

Drugim poważnym zagadnieniem, które od tego czasu w Genewie poruszono, była sprawa wojny domowej w Hiszpanii. Wspólnie z szeregiem innych państw w Rządzie Ligi Narodów reprezentowanych, byliśmy zdania, że nie ma praktycznych podstaw do angażowania Ligi w ten trudny i bolesny problem, zwłaszcza wobec fnej akcji międzynarodowej, podjętej dla zmniejszenia niebezpieczeństw międzynarodowych, jakie by mogły wynikać w skutkach tej wojny.

Mam tu na myśli umowę o nieinterwencji w wewnętrzne sprawy Hiszpanii, do której przystąpiliśmy również.

## Emigracja żydowska.

Minister przypomina dalej, że w roku bież. wysunął w Lidze problem naszych interesów kolonialnych.

Zagadnienie to można podzielić na dwa działy:

Po pierwsze, zapewnienie terenów emigracyjnych dla ludności naszego kraju, której dynamizm demograficzny jest Panom znany.

Jako podział tego aspektu zagadnienia należy podkreślić sprawę emigracji ludności żydowskiej. Sprawa tej emigracji ma znaczenie zupełnie specyficzne wobec szerokiej tendencji wśród licznych rzesz ludności żydowskiej stworzenia w Palestynie własnego ośrodka narodowego.

Poza tym problem żydowski w całej Wschodniej Europie przedstawia szczególne trudności dzięki pewnemu normalnemu zresztą procesowi ekonomicznemu i społecznemu, który łączy się z tym zagadnieniem. Bardzo znaczna ilość ludności żydowskiej, która zapewniała egzystencję swych rodzin, trudniąc się drobnym pośrednictwem, w miarę rozwoju życia gospodarczego w poszczególnych krajach traci nieraz środki egzystencji i nie ma możliwości zapewnienia młodszemu pokoleniu warsztatów pracy.

Emigracja żydowska nie jest tylko zagadnieniem palestyńskim, jest ona również problemem europejskim z jednej strony i ważnym problemem dla wszystkich terenów emigracyjnych z drugiej strony.

## Dostęp do źródeł surowców.

Drugi dział kwestii kolonialnej, to możliwość otwarcia dla Polski dostępu do źródeł surowców w formie lepszej niż zwykła wymiana handlowa za dewizy.

Uważałem za konieczne podnieść już obecnie w Genewie te nasze zainteresowania, gdyż spotkałem się tam ze słuszną zresztą inicjatywą międzynarodowego zbadania środków, które mogłyby przyczynić się do usunięcia istniejących dziś w Europie trudności ekonomicznych i społecznych. Mówiono przy tym wiele o konieczności prewencji w stosunku do narastającej sytuacji ekonomicznej. W tych warunkach sądziłem, że tak żywotne dla nas sprawy nie mogą być pominięte.

## Przeciw blokom.

Drugie niebezpieczeństwo, to tworzenie znowu jakby dwóch bloków: ligowego i nieligowego. Tak, jak mieli panowie sposobność stwierdzić, nie tylko ogłoszonego przez rząd naszej zasady polskiej polityki, ale i podstawa zbliżania poglądów między nami i szeregiem innych poważnych państw polega właśnie na niechęci do zamykania się w jakiegokolwiek przeciwnym, jeśli nie wrogim bloku, czy obozy. Już dyskusja w sprawie Hiszpanii pokazała istnienie tego niebezpieczeństwa. Konstatuje jednak z zadowoleniem, że mogliśmy się wspólnie z niektórymi innymi państwami tej tendencji dotychczas skutecznie przeciwstawiać.

## Prawa Polski w Gdańsku.

Nie mogę zamknąć rozdziału w związku ze sprawą Ligi, nie twydatniając bliżej tym razem zagadnienia Gdańska. Sprawy Gdańska są dla nas czymś znacznie ważniejszym, niż dodatkiem do kłopotów ligowych, ponieważ obejmują szereg naszych codziennych i żywotnych interesów. Dla wyjaśnienia jednak ich dzisiejszej fazy i dla dania jej właściwego obrazu, muszę i te rzeczy od strony Ligi Narodów naświetlić. Przede wszystkim dlatego, że odnoszę wrażenie pewnego pomieszania pojęć w ocenie ostatnich zjawisk przez opinię polską.

Polska ma w Gdańsku swoje prawa i interesy, które są Panom znane i które sięgają znacznie poza dyplomatyczne zagadnienia.

Jeśli chodzi o zapewnienie respektu tych naszych interesów żywotnych, to nic się w tej sprawie zmienić nie może i stanowisko naszego rządu jest proste i niezmienne. Muszę zresztą stwierdzić, że we wszystkich swych oświadczeniach Senat Wolnego Miasta Gdańska istnienie tych naszych praw w sposób jasny i kategoryczny potwierdza podobnie jak my nie mamy zamiaru praw Wolnego Miasta w niczym naruszać. Broniąc twardo swych praw, trzeba umieć szanować cudze.

## Ogólny stan rokowań z Senatem.

Implikacje ostatniego okresu miały swe źródło w konflikcie między Senatem Wolnego Miasta a organami Ligi Narodów, a w tej dziedzinie musimy stwierdzić duże różnice poglądów między tymi czynnikami i różnice interpretacji istniejących postanowień umownych. Na życzenie Rady Ligi podjęliśmy się w ostatnich miesiącach dwukrotnie roli dodatkowej, której celem było znalezienie praktycznego wyjścia z wytworzonej sytuacji.

Jedną akcją, t. j. likwidacją incydentu, jaki miał miejsce z okazji wizyty niemieckiego krążownika w porcie Wolnego Miasta zakończona została wymiana not, których wartość i znaczenie zostały uznane przez Radę Ligi.

W obecnym stanie rzeczy toczymy intensywne negocjacje w dwóch kierunkach: 1) dla zapewnienia skutecznego i praktycznego wykonywania naszych praw i interesów w Wolnym Mieście w obliczu szeregu nowych zarządzeń, wydanych przez senat gdański i 2) w celu usunięcia trudności, jakie powstały między przedstawicielem Ligi a Senatem. Od tygodnia negocjacje te rozwijają się pomyślnie i mam nadzieję, że i tym razem będziemy mogli naszą misję wypełnić.

Sprawy te są kłopotliwe, były one zresztą kłopotliwe od kilku wieków, mam jednak przekonanie, że dobrze zrozumiany wzajemny interes pozwoli nam zawsze znaleźć z Wolnym Miastem rozsądne formy współzycia na naszym wielkim szlaku handlowym.

## Rola Polski w Europie.

Kończąc min. Beck stwierdził ponownie, że rozszerzenie zakresu aktywności Polski wynikało z sytuacji ogólnej.

Nie chciałbym nigdy rozproszyć naszej polityki zagranicznej na zbyt wielką ilość spraw, a zwłaszcza spraw, któreby przechodziły nasze realne możliwości.

Bylibyśmy może szczęśliwszym krajem, gdyby nasza rola w polityce europejskiej miała mniej znaczenia. Ale to nie od nas zależy.

Są pewne jasne konsekwencje, które wynikają z naszego położenia i z ogólnej ewolucji stosunków. Sztuczne rozszerzenie naszej aktywności politycznej byłoby z pewnością przeciwne jasnej tradycji naszej polityki. Zejście poniżej tej roli, jaka nam jest wyznaczona, byłoby ucieczką przed odpowiedzialnością za nasze dziedzictwo.

Po ekspozycje p. ministra rozległy się długotrwałe oklaski. Przewodniczący komisji sen. Lubomirski odroczył obrady do dnia dzisiejszego, kiedy o g. 11-ej z rana rozpocznie się dyskusja nad ekspozycją.

Czytajcie „Głos Lubawski“

**Kronika.**

**Newemiasto, dnia 21 grudnia 1936 r.**

Poniedziałek Tomasz Ap., Seweryna  
Wtorek Zenona, Honorji.  
Środa Wiktorji, Magdaleny

Słońca: wschód o godz. 7.42 zachód o godz. 15.27

**Posady w Junackich Hufcach Pracy.**

Komenda Główna Junackich Hufców Pracy może zatrudnić podchorążych rezerwy, podoficerów stanu spocz. i rezerwy, posiadających wykształcenie broni pancernych i samochodowych oraz podoficerów stanu spocz. i rezerwy wojsk łączności lub innych rodzajów broni, posiadających wykształcenie w służbie łączności.

Kandydaci odpowiadający powyższym warunkom mogą składać podania z dołączeniem życiorysu, świadectw wzgl. zaświadczeń o ukończeniu szkoły (kursu wojsk.) broni panc., samoch., lub łączności, do swej P. K. U. w terminie do dnia 23. XII. br.

**Z miasta i powiatu.**

**Zmiany personalne w Urzędzie Skarbowym.**

**Newemiasto.** Jak się dowiadujemy, z dniem 28 bm. przeniesieni zostają: p. Kazimierz Kiedrowski kierownik Kasy Skarbowej na takie same stanowisko do Gdyni i p. Stefan Zarembki sekretarz Kasy, na stanowisko kierownika Kasy w Tucholi.

Na nowych placówkach życzymy obu panom powodzenia oraz pomyślnych wyników pracy dla państwa. Kierownictwo Kasy Skarbowej obejmie z dniem 1-go stycznia p. Wstęga ze Świecia, a stanowisko sekretarza Kasy p. Dominiak Józef z Chojnic.

**Doniosłe zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników.**

**Newemiasto.** W dniu 6 XII. br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Ludwika Bolesława zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników o bardzo szerszym programie. Rozważano i uchwalono różne postulaty bardzo rzemieślniczo obchodzące. Poraz pierwszy zaszczyt przybyciem organizację rzemieślniczą nowo mianowany Starosta, Pan. Mgr. Kowalski, witany serdecznie przez zebranych. Panu Staroście towarzyszyli pan Naczelnik Urzędu Skarbowego Szczepański, pan Burmistrz Wachowiak oraz przedstawiciel przemysł. l. inst. p. Olszewski Leonard. W słowach powitalnych zapewnił p. prezes Wysokich Gości, że rzemieślnicy zawsze wierni są tradycji ojców i wzorem Kilińskiego i Sierakowskiego wytrwale wycępią swoje siły przy warsztatach pracy dla dobra wkrzeszonej Ojczyzny. Pan Starosta, jako wódz powiatu, wyraził swoje najwyższe uznanie rzemiosłu polskiemu, a w szczególności naszego terenu, albowiem umiało skupić element najwięcej polski co nie o każdej dzielnicy naszego kraju można dziś powiedzieć. Rzemiosło — jak dalej zaznaczył Zaęny Gość — stanowi jakoby fundament polskiego bytu — tej osi życia gospodarczego kraju. Historia wykazuje, że rzemiosło nasze — ten stan średni — zawsze dawało główne podstawy zdrowego obrotu i pomyślne wyniki polityki gospodarczej. Mając na uwadze najwyższe dobro Ojczyzny naszej — zapewnił pan Starosta — jako przedstawiciel Rządu w naszym powiecie, troszczyć się będzie o tę ważną komórkę życia społecznego i w wszelki możliwy sposób przychodzić z pomocą i pomocą wysiłkom rzemiosłu, aby właściciela placówek rzemieślniczych przygniatające w dobie dzisiejszej nieraz przynębięnie ustąpiło zadowoleniu i radości z misji gospodarczej, jaką piastuje w społeczeństwie.

Następnie rozpatrzono i uchwalono rezolucję do władz w sprawie utworzenia linii kolejowej Radomno — Jamielnik, czym się Wódz Powiatu bardzo zajmuje i usilnie realizowanie tego projektu za bardzo korzystne dla komunikacji i rozwoju handlu naszego powiatu.

Wspomniany pan Starosta także o kwestii bardzo ważnej, dotyczącej należytego przygotowania obronności kraju. Mianowicie o obowiązku zwalniającym przez pracodawców terminatorów na obowiązki w ćwiczenia przy sposobieniu wojskowym. Przy czym przeciwstawił dążenia Niemiec w tym kierunku i ich zapach. My Polacy nie powinniśmy i nie możemy pod tym względem ustawać. Również względy oszczędnościowe Państwa nakazują przygotowanie sił obronnych chociażby w części w przysposobieniu wojskowym. Pan Burmistrz znów apelował w zachęcających słowach do jednoczenia się pod sztandar organizacji rzemieślniczej w myśl hasła: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Nawigował również Szanowny Wódca do sprawy Kasy Bezprocentowej utworzonej w naszym mieście, która szczególnie przynieść może korzyści mniej zamożnym rękodzielnikom, lecz tylko zorganizowanymi. Solidarność społeczna w tym względzie wykazał znów żydzi, którym udaje się każdy kryzys zwycięsko przebrnąć dzięki li tylko wzajemnej zorganizowanej pomocy materialnej.

Pan Naczelnik Urzędu Skarbowego również okazał chęć służenia organizacji wszelkimi informacjami dotyczącymi ustawodawstwa podatkowego, specjalnie odnoszącymi się do warsztatów rzemieślniczych.

Zebranych na tym posiedzeniu w liczbie około 50 troska Władz Terytorjalnych i Skarbowych o byt i rozwój rękodzielnictwa, natchnęła lepszą wiarą w ostoję i dodała zapału do dalszego twórczego czynu.

**Czyn godny naśladowania.**

**Grodziczno.** Na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym Gminy Grodziczno p. wójt Karpiniński Bernard z W. Wólki złożył kwotę 100 zł. Wyrażając za to p. wójtowi uznanie, żywym nadzieję, iż jego wysoce obywatelski czyn wywoła echo i w innych miejscowościach naszego powiatu.

**Nieomal pożar**

**Ostaszewo.** Rolnik Zamkowski Józef w porze wieczornej natoczył do żelaznego piecyka i wydalł się na pogawędkę do swej lokatorki. W czasie jego nieobecności wypadł ogień do stojącego przy piecyku kosza z torfem co spowodowało jego zapalenie się. Od torfu zajęło się łóżko oraz spaliła się pościel i jedno ubranie. Na szczęście gospodarz nadszedł jeszcze w czasie pogawędkii. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo zrobił alarm i zdołał przy pomocy lokatorki ogień w zarodku ugasić i uniknąć groźniejszych następstw. Powstała szkoda pokryje ubezpieczeniem.

**Z dalszych stron.**

**Włamywacze u jubilera.**

**Chojnice.** Do składu jubilerskiego w Chojnicach dostali się nocą niewykryci dotychczas sprawcy zapomoka wybiecia szby w oknie wystawowym i skradli większą ilość biżuterii w postaci pierścionków, kolczyków i zegarków wartości ok. 2000 zł.

**Już czas**

pomyśleć o odnowieniu przedpłaty na I kwartał wzgl. m.c styczeń. P. p. listowi i wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na „G Ł O S L U B A W S K I“  
Do numeru świątecznego dołączymy bezpłatnie KALENDARZ ścienny na rok 1937.

**4 tysiące Śpiewaków**

weźmie udział w jubileuszowym zjeździe śpiewaczym w Toruniu.

**TORUN.** W Domu Społecznym odbyła się konferencja zainicjowana przez rząd Pomorskiego Zw. Śpiewaczego w Toruniu, na której omówiono prace wstępne do organizacji festiwalu śpiewaków pomorskich.

Przewodniczący zebrania p. Józef Ratajski podał zebranych do wiadomości, iż zjazd jubileuszowy przewidziany jest w dniach 15 do 17 maja 1937 r.; na zjazd spodziewany jest przyjazd około 4000 śpiewaków, święto pieśni bowiem odbędzie zarazem wykorzystane dla propagandy miasta Torunia.

Za urządzeniem zjazdu śpiewaków właśnie w maju przemawiają względy urlopowe i kwaterunkowe.

**Płonąca karetka Pogotowia na ulicach Warszawy.**

Karetka Pogotowia „Ratunek“ wyjechała wczoraj wieczorem z centrali przy ul. Leszno, wezwana na Bródno do woźnicy Władysława Zielińskiego, który przejeżdżając przez bramę, uderzył głową o sklepienie, raniąc się poważnie w głowę.

Była już na ul. Odrowąża, w popliżu Białołęckiej, gdy nagle rozległ się głośny huk. Buchnęły płomienie. Kierowca zahamował i wyskoczył na jezdnię. Z wnętrza samochodu wyskoczyli również natychmiast lekarz i sanitariusz. To uratowało im życie.

Karetka momentalnie stanęła w ogniu w przeciągu 10 minut spłonęła niemal całkowicie.

**Wypadek trądu w Warszawie**  
**Ciało trędowatej uległo już rozpadowi**

Stożeczne władze sanitarne zaalarmowano wiadomością o ujawnionym w Warszawie wypadku zachorowania na trąd. W ciągu ostatnich lat jest to trzeci wypadek tej strasznej i niebezpiecznej dla otoczenia choroby.

Chora na trąd jest 60-letnia Faiga Szwikusowa, przybyła do Polski przed kilku tygodniami z Argentyny, gdzie przebywała przez kilkanaście lat. Tam Szwikusowa zaraziła się straszną chorobą i przyjechała do Polski. Przez szereg dni przebywała ukrywanych, którzy nie wiedzieli o groźnym im niebezpieczeństwie. Zwrócono wreszcie uwagę na okropne rany i wrzody na ciele Szwikusowej.

Dopiero w szpitalu św. Łazarza wyszło na jaw, iż jest ona dotknięta trądem. Chorą niezwłocznie przewieziono do specjalnie izolowanego oddziału szpitala żydowskiego na Czystem. Trąd u Szwikusowej jest posunięty tak dalece, iż ciało chorej ulega już rozpadowi.

Wprawdzie w klimacie naszym trąd nie występuje z taką siłą jak w krajach południowych, jednak niebezpieczeństwo zarażenia się tą chorobą jest nie mniej groźne. Szwikusowa jest ściśle izolowana od ludzi a nawet służba szpitalna nie ma wstępu do zajmowanego przez nią pokoju. Pokarm chorej podaje się w specjalnych naczyniach które są natychmiast niszczone.

Poprzednie wypadki trądu w Polsce zanotowano u osób przemiejących z krajów tropikalnych i nie obywateli polskich.

Mieszkanie w którym Szwikusowa chwilowo zatrzymała się w Warszawie, poddano ścisłej dezynfekcji, zaś osoby, które stykały się z chorą, specjalnym obserwacją lekarską.

**Wielki pożar w Gdyni.**

**Gdynia.** W nocy na 18 bm. wybuchł groźny pożar w dwupiętrowym domu przy ulicy Starowiejskiej gdzie spłonęła klatka schodowa, przyczem po raz pierwszy w Gdyni trzeba było zastosować ratunek ludzi przez wyniesienie z płonących mieszkań pięciorga dzieci i trzech kobiet.

O godz. 12 w nocy posterunek straży pożarnej usłyszał rozpacze wołania ze stojącego w kłębach dymu i ogniu domu p. Kąkola. Po przybyciu straży przystąpiono niezwłocznie do ratowania dzieci i kobiet. Przeraził mieszkańców w popłochu wyrzucali swe mienie oknami, a nawet trzy kobiety wyskoczyły z pierwszego piętra, przyczem jedna z nich Helena Suta doznała ciężkiego obrażenia głowy i złamania lewej nogi.

Po dwugodzinnej akcji pożar zlokalizowano i budynek uratowano od zniszczenia. Ogień zniszczył klatkę schodową oraz komórki pod schodami. Akcję ratunkową w dużym stopniu utrudniała panika, wynikła wśród mieszkańców zbudzonych ze snu. Dzięki jednak sprawności straży panikę opanowano i wszyscy zostali uratowani bądź przy pomocy drabin strażackich, bądź przy pomocy strażaków, którzy wynosili dzieci i kobiety. Straty są znaczne.

**Napad rabunkowy na starca.**

**Starogard.** W Starogardzie dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie 70-letniego Franciszka Wierzyby zamieszkującego samotnie w jednym z najruchliwszych punktów miasta przy ul. Średniej 12.

Do mieszkania Wierzyby na 1 piętrze przybyło w południe 2 mężczyzn z których jeden przez drzwi oświadczył że przyprował brata gospodarza. Gdy Wierzyba drzwi otworzył, wtargnęli do mieszkania 2 młodzi ludzie którzy obojętności starca, związanego ułożyli na łóżku i nakryli kołdrą, po czym spłodowali mieszkanie zabierając 500 zł gotówką ukrytą w szufladzie.

Starzec omdlał z przestraszenia, gdy zaś wrócił do przytomności rabusie już zniknęli. Zaalarmowani sąsiedzi uwolnili Wierzybę z więzów i zawiadomili policję, która wszczęła pościg za bandytami.

**B. starosta świecki Krawczyk**

skazany na 10 mies. więzienia z zawieszaniem

W ub. wtorek Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie karnym b. starosty świeckiego Stanisława Krawczyka.

Oskarżony uznany został winnym tego, że w okresie od r. 1932 do maja 1936 r., jako starosta i przewodniczący Wydziału, przez przekroczenie swej władzy i niedopełnianie obowiązków działał na szkodę interesu publicznego nie wyliczając się z sumy 2175 zł, pobranej z conta separatu w K. K. O. pow. świeckiego, podejmując nieprawidłowo renumerację w sumie 3776,25 zł, nadesłaną przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, pobierając bez uchwały Wydziału Powiatowego zaliczył a conto poborów, za do wymierzono mu karę 10 miesięcy więzienia, z warunkowym zawieszaniem na przeciąg 3 lat.

Na zakończenie przewodniczący oświadczył że Sąd wymierzył karę b. niską, biorąc pod uwagę, że podsądny był przed objęciem stanowiska bez posady, przez co się zadłużył, że w czasie jego urzędowania w Świeciu żona jego zachorowała b. poważnie, a leczenie jej pociągało duże wydatki, wreszcie, że niczego nie tail.

**Katastrofa szybowcowa w Gdyni.**

Pilot wyszedł cało, aparat uszkodzony.

W szkole szybowcowej przy Państwowej szkole morskiej w Gdyni wydarzył się wypadek, który mógł się skończyć groźniej.

Jeden z uczniów-pilotów w czasie lądowania zaczął podwoziem o drzewo i runął wraz z aparatem na ziemię.

Pilot nie odniósł żadnych obrażeń, a tylko szybowiec został nieznacznie uszkodzony.

**Postrzelenie kłusownika**

**Nowe.** W lesie, w okolicy Nowego leśniczwo Wisła na terenie gminy Opalenie, podczas obchodu swego rewiru napotkał pewnego młodego człowieka niosącego w worku na plecach ubitego rogacza. — Zatrzymał go celem wylegitymowania go i prowadził do zabudowań majątności Kozielec. W pobliżu budynków ów osobnik począł uciekać a Landowski puścił się za nim w pogoń, przy czym zahaczył nogą o wystający korzeń drzewa przydrożnego i obalił się co spowodowało mimowolnie wystrzał z fuzji, którą trzymał przed sobą w ręku. Ten nie rozmyślnie spowodowany wystrzał ugodził uciekiniera w udło, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Owym osobnikiem niosącym ubitego rogacza okazał się 22 letni Bernard Zimny zamieszkały w Kozłowie.

**Skarb w szmatach.**

**Białystok.** 8 robotników pracujących w sortowni fabryki żyda Izaka Pinesa znalazło w beli szmat, sprawdzonych z zagranicy, olbrzymią ilość złotych monet, zawiniętych w brudne gałgany. Przy rewizji odebrano od nich 7400 dolarów w złocie. Pines podczas przesłuchania twierdził, że pieniądze stanowią jego własność i że on ukrył w szmatach 10.000 dolarów.

**Z zemsty przebił nożem płuca swego przeciwnika.**

**Gruczno.** Nie dawno pisaliśmy o wypadku zabójstwa, które zdarzyło się w Świeciu we wczesnych godzinach wieczornych, w czasie gdy młodzież rzemieślnicza wracała z nauki w szkole dokształcającej. Jeden z uczniów zadał wówczas drugiemu tak poważną ranę nożem rzeźnickim, że napadnięty wkrótce zmarł.

Podobny wypadek wydarzył się w Grucznie, również gdy młodzież wracała ze szkoły dokształcającej. Wówczas to został napadnięty i przebit nożem 19-letni Fryderyk Reeke, uczeń kołodziejwski. Zadany cios był tak silny, iż przebił lewe płuco chłopaka. Rannego przewieziono corychlej do szpitala w Świeciu.

Sprawcą był 16-letni Marian Biliński, również uczeń a przyczyną zajścia — zupełnie białych powód. Oto Reeke jako dyżurny w szkole podczas lekcji doniósł nauczycielowi że Biliński źle się zachowuje. I za to doniesienie krewki chłopak zemeścił się tak krwawo...

**Krwawy mord dla... 3 złotych**

**Tarnów.** Na powracającą z targu w pow. dąbrowskim Marię Myślińską, matkę dwojga dzieci napadło dwu bandytów.

Bandyci zabili ją kilkoma wyrzutkami z rewolwerów i zrabowawszy 3 złote zbiegli.

**Porzucona przez uwodziciela kasjerka sflingowała włamanie.**

**Gdańsk.** W firmie „Vistula“ w Gdańsku dokonano włamania, przyczem łupem włamywaczy padła kwota 900 guldenuw.

Sledztwo wykazało, że włamanie zostało sflingowane przez kasjerkę firmy Jadwigę Chmielewską, która w ten sposób usiłowała zatrzeć ślady popełnionej przez siebie defraudacji.

Na rozprawie sądowej Chmielewska zeznała, że padła ofiarą uwodziciela, który dowiedziawszy się, że ma ona zostać matką, uciekł w niewiadomym kierunku. Chmielewska chcąc poddać się koniecznemu zabiegowi, na który nie miała pieniędzy, popełniła defraudację.

Sąd skazał kasjerkę na 4 mies. więzienia za spędzenie płodu i na 3 miesiące więzienia za defraudację.

**Warunki pracy i płacy robotników rolnych w Wielkopolsce i na Pomorzu.**

**Poznań.** W dniach 15 i 16 grudnia 1936 r. obradowała w Poznaniu nadzwyczajna komisja rozjemcza, powołana przez Min. Opieki Społ. dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w województwach poznańskim i pomorskim. Orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej ogólne warunki pracy pozostaną na ogół bez zmiany, płace zaś gotówkowe dla chałupników, rzemieślników i sezonowych robotników zostały podwyższone.

## Burza na inauguracyjnym posiedzeniu nowej rady m. Łodzi.

ŁODZ. Oczekiwane z niezwykłym zainteresowaniem inauguracyjne posiedzenie nowoobranej rady miejskiej otwarte zostało przez prezydenta Godlewskiego w asystencji wiceprezydentów. Przy stole prezydiatnym zasiadł również reprezentant wojewody nac. wydz. samorz. inż. Jellinek.

Radni zjawili się niemal w komplecie. Przybyło 71 radnych, brakło więc tylko jednego. Po zagajeniu przez prez. Godlewskiego zabrał głos przed porządkiem dziennym w imieniu klubu Stronnictwa Narodowego mec. Kowalski, który złożył dłuższą deklarację, podkreślając znaczenie Gdanska dla Polski i dał wyraz woli narodu polskiego utrzymania związku z Gdańskiem.

Następnie przystąpiono do obrad według porządku dziennego, obejmującego trzy punkty: zagajenie, ustalenie liczby wiceprezydentów, oraz ustalenie wysokości uposażenia prezydenta, wiceprezydentów i ławników. Na wstępie obrad nad drugim punktem porządku zabrał głos imieniem frakcji PPS i związków klasowych r. Chodziński, przewodniczący łódzkiego O. K. R. PPS., który zgłosił wniosek, aby Łódź miała trzech wiceprezydentów, a to z tego względu, że jest ona miastem drugim, co do wielkości w Polsce i na samorządzie jej spoczywa wiele obowiązków. Imieniem Stronnictwa Narodowego prezes tegoż klubu mecenas Schweidler zgłosił kontrwniosek, aby Łódź miała tylko dwóch wiceprezydentów, co wnioskodawca motywował względami oszczędnościowymi i ciężką sytuacją ekonomiczną miasta.

Prezydent Godlewski zarządził głosowanie. Za wnioskiem PPS opowiedziało się 41 radnych, tj. 34 z PPS, 6. z Bundu i 1 z frakcji żydowskiej. Za wnioskiem Stronnictwa Narodowego wypowiedziało się 27 radnych z tegoż klubu. Wobec tego przeszedł wniosek PPS.

Do trzeciego punktu porządku dziennego zabrał głos imieniem PPS r. Chodyński, stawiając wniosek, aby uposażenie prezydenta wynosiło pobory V-go st. st. urzędników państwowych, wiceprezydentów zaś pobory VI-go st. st. Na pytanie jednego z radnych prez. Godlewski wyjaśnia, że wyniosłoby to 2072 zł. dla prezydenta i 1230 zł. dla wiceprezydentów.

Ten punkt porządku dziennego wywołuje burzę na sali. Kilku mówców Stron. Narodowego zaatakowało PPS., że nie licząc się z ciężkim położeniem miasta tworzy wysokie pensje dla dygnitarzy. Replikowali mówcy z PPS., przypominając, że gdy dwa lata temu Stronnictwo Narodowe posiadało większość w radzie, wysunęło takie same wnioski uposażeniowe. Mówcy obu stron występują coraz agresywniej, a z ław po obu stronach odzywają się okrzyki obelżywe. O godz. 20.25 prez. Godlewski zmuszony był zarządzić przerwę.

Po przerwie radny socjalistyczny Potkański zgłasza wniosek o przerwanie dyskusji, czemu sprzeciwia się radny Stron. Narodowego Schweidler. W głosowaniu wniosek przechodzi większością socjalistyczną. Prezydent Godlewski poddaje pod głosowanie wniosek PPS. w sprawie uposażeń, który przechodzi 44 głosami przeciw 27. Za wnioskiem poza większością socjalistyczną opowiedziały się: Bund, Syjonisci i Aguda.

Dalej już w atmosferze spokojnej toczyła się dyskusja nad sprawami formalnymi. Dwa nagłe wnioski Stron. Narodowego prez. Godlewski zgodnie z regulaminem odroczył do następnego posiedzenia.

Niespodziewanie wszedł na trybunę r. Milman z Bundu, który zaczyna odczytywać deklarację. Przy pierwszych słowach: „Klub radnych Bundu protestuje jak najenergiczniej przeciw stworzeniu ghetta ławkowego na uniwersytetach

polских“ na ławach stron. Narodowego wybuchła burza.

Radni biją pięściami w pulpity i tupią. Na sali słychać ostre okrzyki. R. Milman usiłuje dalej czytać, jednak głos jego ginie w powszechnej wrzawie.

W pewnym momencie radni Stron. Narodowego zrywają się z miejsc i ruszają w stronę trybuny. Radni socjalistyczni zagroźli im drogę do trybuny. Wrzawa trwała około 10 minut, poczem prez. Godlewski poświadcza, że odbiera głos r. Milmanowi, ponieważ sprawa przez niego omawiana nie dotyczy kompetencji rady miejskiej.

Wobec wyczerpania porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie.

### PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — wtorek 22. XII.

6.30—8.00 Audycja poran. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert 12.40 Dziennik połudn. 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Płyty 16.15 Skrzynka P.K.O. 16.30 Koncert 17.00 powieść mówiona 17.15 Trio op. 99 B-dur 17.50 Monolog 18.00 Pagadanka 18.20 Kone. reklam. 19.00 Dyskutujemy 19.20 Koncert 20.00 Kone. symfoniczny 21.00 Dziennik wieczorny 22.30 Kwadrans poezji 22.45 Muzyka taneczna

Warszawa — środa 23. XII.

6.30—8.00 Audycja poran. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert 12.40 Dziennik połudn. 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Płyty 16.00 Koncert 17.00 Odczyt 17.50 Wywiad fikcyjny 18.10 Wiadom. sport. 19.20 Koncert reklam. 19.00 Boże Narodzenie Legionistów 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Opowieść o Chopinie 21.40 Romanse i balety 22.10 Mała ork. P. R. 23.00 Muzyka taneczna

## Maszyna do pisania

podróżno - biurowa zupełnie nowa okazynie na sprzedaż

Wiadomość w Redakcji „Głos Lubawski“

Redaktor odpowiedzialny i wydawca  
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.

Dnia 19. XII. br. opatrzona Sakramentami św. zmarła nasza nieodżałowana Niania s. p.

## Karolina Andrykowa

przeżywszy lat 80,

o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pograżeni w żalu

Domeykowie.

Nowe Miasto, dnia 19. XII. 1936 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 23. XII. br. o godz 9-tej rano w kościele parafialnym, po czym wyprowadzenie zwłok z kostnicy szpitalnej na cmentarz miejsc.

Wszelkie

## FORMULARZE

poleca

Księgarnia

B. MIŁOSZEWSKI

Nowe Miasto n. Drw.

Rynek Nr. 19

Telefon Nr. 59.

## Smakosze



jedzą tylko pierniki  
wypiekane na miodzie  
stołowym, sztucznym

„Rosta“

Miód „Rosta“

do nabycia w składach kawy i towarów kolonialnych

## Kalendarze

terminowe

już nadeszły

KSIĘGARNIA

B. MIŁOSZEWSKI

NOWE MIASTO N. DRW.

RYNEK NR. 19.

TELEFON NR. 59.

Najlepszy

górnolaski

węgiel

i brykiety

poleca

Fr. Łukaszewski

Nowe Miasto n. Drw.

Mieszkanie

na 1 piętrze od

1 stycznia do

wynajęcia

Jan Kamiński

Nowe Miasto - Rynek

Już od 1 grudnia dodaje się

prezenta gwiazdkowe

Do 1/2 tuzina fotografii pocztówkowych

dodaje się **większy portret**

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE

F. Lubowiecki - NOWE MIASTO  
Filja LUBAWA

## Lekarz-dentysta M. ŁEBKOWSKA

przyjmuje w godzinach od 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12 przedpoł.

l od 4—6 po południu

Nowe Miasto - ul. Kościuszki 3  
dom p. Górskiej.

## Karpie

z Maj. Montowo

można nabyć w wilię (czwartek) rano:

Nowe Miasto — na Rynku,  
L u b a w a — w składzie  
kolonialnym

p. J. Truszczyńskiego.

## Praktyczne podarki gwiazdkowe

Albumy do fotografii, Pamiętniki,  
Książki obrazkowe i do wycinania  
dla dzieci. Wielki wybór

w kałamażach biurkowych  
= = alabastrowych = =

po najniższych cenach poleca

Księgarnia B. Miłoszewski

TELEFON 59.

1—:

RYNEK 19.

Nowe Miasto



## Noc wigilijna w Betlejem.

Rok temu grupa Polaków z różnych stron Polski wybrała się na święta Bożego Narodzenia do Ziemi Świętej, ażeby wziąć m. i. udział w najuroczystszej mszy św. chrześcijaństwa, a mianowicie w Pasterce, odprawianej w noc wigilijną w kościele Bożego Narodzenia w Betlejem.

Według wspomnień jednego z uczestników tej pielgrzymki, już od wczesnego wieczoru w dniu 24 grudnia pielgrzymi wielką falą płyną przez krętą ulicę, prowadzącą z Jerozolimy do Betlejem. Samochody posuwają się tylko krok za krokiem wśród tego tłumu pielgrzymów pieszych, lub też usadowionych na osłach i mułach. Rzesze pobożnych przechodzą obok muru Mędrców ze Wschodu, obok klasztoru Eljasza, obok muru Mędrców ze Wschodu, obok grobu Rachel, muru Dawida i innych uświęconych miejsc, znanych ze Starego Testamentu.

W Betlejem, dokąd nie prowadzi żadna linia kolejowa — stoi bazylika Bożego Narodzenia, zbudowana na miejscu, gdzie podług Pisma świętego urodził się Zbawiciel. Równocześnie jest ta bazylika Bożego Narodzenia najstarszym kościołem chrześcijańskim. Jak podają stare kroniki, kościół Bożego Narodzenia nie podlegał żadnym zmianom od swego założenia. Zmienił się tylko ludźmi, którzy dziś wchodzą do tej świątyni Pańskiej przez niezwykle wąskie drzwi.

Pielgrzymi z Europy w strojach wieczorowych, stoją w tym kościele w uroczystej chwili Pasterki ramię z wieśniakami z Betlejem, noszącymi jeszcze prastare ubiory.



Rozpoczyna się uroczyste nabożeństwo. Odprawia je jeden wielu arcybiskupów, żyją-

cych na dworze patriarchy jerozolimskiego. Później schodzi sam patriarcha w złocistej szacie na czele biskupów do grotty, wykutej w skale, które to miejsce znane jest całemu światu katolickiemu jako stajenka, w której urodził się Chrystus. W tej grocie, wyłożonej marmurem odczytuje się Ewangelię w języku greckim, po czym wszyscy całują srebrną gwiazdę na posadzce, na miejscu gdzie stać miał żłobek Zbawiciela. Potem patriarcha wstępuje na schody, znajdujące się w środku kościoła, oprowadza procesję trzykrotnie dokoła kościoła i wreszcie błogosławi zebrany lud.

Na tem kończy się uroczystość. Wrażenie jest potężne, zwłaszcza wśród naszych Polaków, którzy przebyli lądy i morza, aby w t. zw. dzień Bożego Narodzenia pokłonić się w Betlejem Zbawicielowi świata.



Narodzenie Chrystusa Pana w Betlejem.

## Z Oplątkiem.

Powie Chrystus, Pan nasz miłościwy: Posłuchajcie, aniołowie moi, Tak mi dzisiaj na duszy radośnie, Niechaj każdy swe skrzypki nastroi. Między ludzi pójdziemy z muzyką, Chcę im huczne wyprawić wesele: Jednych wiarą zratuję, a drugich Białym chlebem miłości obdzielę. Kto zaś z pośród mieszkańców tej

[ziemi Najgodniejszym mych łask się okaże, Tym rzekę — słuchajcie: Zbawionys, Bo nadzieję przynoszę ci w darze. Aniołowie na skrzypkach zagrali, Idą przodem z muzyką a pieniem. Wielceć radzi, że Chrystus z oplątkiem [k] Miedzy ludzkim zasiędzie stworze[niem].

Przyszli w kraje bogate i plenne: Snać nad wami rozwarły się nieba Wszystkie macie — król światów [zawoła]

Tylko wam jeszcze miłości trzeba. Przepłynęli rzeki i morza — Dumni mędrcy zabiegli im drogę. Nad przepaścią stoicie — rzekł [Chrystus]

Jedną wiarą ocalić was mogę. Nie poskąpił miłości i wiary — Aniołowie zagrali radośnie:

Plon obfity — dla nieba — śpiewają Z Twoich darów, o Panie, wyrośnie. Zasłi w ziemię od losów przeklętą — Podśocieliły się szare sukmany

Pod ich stopy; ni króla ni władcę Widzim w Tobie, nasz Jezu kochany! Na te oczy, od łez już oskępłe.

Tylko Bożą widzimy Dziecinę: Nie żądamy już więcej niczego, Zbaw nas od grzechu i przebac[nam] [wine].

## Wigilja — świętem tęsknotą za Ojczyzną.

— Panowie! Oplątek z Warszawy! Zdumienie i niewypowiedziana radość i wzruszenie opanowały tych biednych wygnańców polskich, którzy mniemając, iż ustał już wszelki łącznik z krajem, iż zimna pustynia sybirska pochłonięła ich na wieki — nagle słyszą słowa, które zawsze muszą przejąć serce Polaka — wygnańca.

Tak opisuje wieczór wigilijny wygnańców polskich, ofiar białego cara Adam Szymanowski w swych „Szkicach“.

„Oto niby zwiastun odległej Ojczyzny przybył oplątek z Polonji. W kwaterze imci Pana Kazimierza (Puławskiego) z drżeniem w rękę odwijano serwetę, w której znajdował się ten precenny skarb, mówiący o opuszczonej Polsce.

— Z Polski, z Polski — powtarzano, nie mogąc wypowiedzieć“.

Jest to znów urywek ze wspomnień, malujących wilję wojowników — Polaków o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., wilję obchodzoną w r. 1775-tym.

Dwa te krótkie wspomnienia świadczą, że w żadnym innym dniu fala tęsknoty nie wzbiera tak wysoko i silnie, w piersiach płaetwa polskiego, rozproszonego po świecie całym, jak w dniu wigilijnym, gdy wspomnienia gniazda rodzinnego napływają nie powstrzymanym po-

tokiem, gdy przed stęśnionym okiem wygnańców powstają obrazy wigilijnego święta, spędzonego ongi, w dzieciennych latach, w ciepłe ogniska domowego, które w ten wieczór wigilijny bucha żywszym, gorętszym i jaśniejszym płomieniem.

Z dalekich i obcych krajów Wschodu i Północy, z Syberji i stepów Turkiestanu, z ruchliwych miast i osad fabrycznych Nadrenji, północnej Francji, z podziemnych kopalń Stanów Zjednoczonych, z Kanady i Brazylii idą w dniu wigilijnym ku miastom polskim, ku szarym wioskom polskim, ku ogniskom rodzinnym fale myśli, wspomnień i życzeń serdecznych naszych braci — tułaczy. Ze wszystkich krajów lecą na skrzydłach tęsknoty do Ojczyzny dusze tych naszych braci, których pogoń za chlebem daleko od kraju rodzinnego rzuciła.

Błogosławiona jest ta tęsknota, która jest częstokroć ostatnią nicią, wiążącą tułacza z krajem rodzinnym, ostatnią tlejącą pod popiołem obcych wpływów iskrą polskości w obojętniejącej już i zamierającej duszy polskiej. Ta tęsknota do Ojczyzny zawsze wielką odgrywała i odgrywa rolę. Dopóki ona istnieje, dopóki budzi się w sercach tułaczy w cichy wieczór wigilijny, dopóty serca te nie są jeszcze dla Ojczyzny bezpowrotnie stracone.]



## Przy stole wigilijnym u rybaków w Jastarni.

Podobnie, jak w całej Polsce, tak samo i na Kaszubach z okresem świąt Bożego Narodzenia związane są pewne obrzędy, zwyczaje, przysłówia i zabobony, charakteryzujące lud kaszubski.

W dzień wigilijny naprzykład rybacy wiosek nadmorskich przestrzegają surowego postu. Niektórzy, a zwłaszcza starzy, wstrzymują się od jedzenia przez cały dzień. Wszystkie prace starają się wykończyć do południa tak, aby najemnicy mogli na czas odjechać do domów a miejscowi przygotować się do wieczerzy wigilijnej.



Wieczera wigilijna na śnie w wielkiej chaście.

czem wszyscy śpiewają kolędy. Często matka opowiada dzieciom bajki, a tematu do nich jest dużo. Lud nad morzem wierzy naprzykład, że

W Jastarni żona „szypra“ (majstra splawniczego) rano dzieli zasolone węgorze między członków „maszoperji“ (zrzeszenia grupy rybaków), dając każdemu proporcjonalną do połowu ilość. Podzielone węgorze, w ciągu dnia odpowiednio przyprawione, stanowią nieodzowną na każdym stole potrawę wigilijną rybaków.

Gdy już zmierzch nastanie t. zw. gbur, obchodząc z kropielnicą dom i zabudowania, pokrapia wodą święconą izby, rodzinę, czeladź, oraz inwentarz żywy i martwy. — Wszyscy

klękają przed obrazem lub krzyżem, a najstarszy z domowników odmawia Aniel Pański.

Wieczera wigilijna u rybaka n. p. z Jastarni składa się ze zwykłych postnych dań, których najczęściej jest siedem. Osobliwe znaczenie obrzędowe, jak zresztą i w całym kraju, jako nieodzowne, posiadają kluski z makiem, lub z ugotowanym kompotem z suchych gruszek jabłek i śliwek. Przy wieczerzy powinni być obecni wszyscy z rodziny i domownicy.

Po wstaniu od stołu, stary rybak, ojciec rodziny, obdarza skromnymi podarkami, po-



## Gdy zamilknie krzyk ostatni.

Gdy zamilknie krzyk ostatni,  
Ponure smutki i westchnienia,  
Wypełnią do nocnych matni...  
Gdy dzwonek naszej jutrzemki  
W sam dzień Boskiego cudu  
Obudzi śpiące ciężkim snem  
Rzesze znękanego ludu...

Chcę śpiewać Panie przed Tobą  
Wielki i nieśmiertelny...  
Chcę śpiewać hymn, radosny,  
Potężny hymn niedzielny...  
Wzywać wiecznego słońca —  
Nim zagrzmą bojowe surmy  
Od końca, aż do końca...

Dla Was, On, nieszczęśliwych  
Uniosł krzyż na Golgotę,  
Przed zwycięzcami żywych  
Padaly słowa złote...  
Niech jego słowa blaski  
I jasny Boski duch  
Spłynię ze źródła łaski...

Bracia nieszczęśliwi! jako błyskawica  
Niech znak wasz błyszczy poprzez  
[pokolenia].  
W was prawda żywa, jedność w Was,  
W potędze śni milczenia.

## Zgoda i jedność.

Wieczór wigilijny skupia tych, którzy pod jednym dachem żyją, w nastroju zgody, duchowej wspólnoty. Znikają wtedy różnicopoglądów między pokoleniami: starzy i młodzi nastroszeni są na jeden diapazon uczuć, znikają również różnice między grupami społecznymi. Dzieli się wszyscy opłatkiem, spożywają jednakie potrawy i śpiewają te same kolędy.

Jest to zatem więcej niż zbliżenie rodzinne. Jest to właściwie powstawanie pewnej społeczności, złączonej poczuciem zgody.

A jeśli myślimy sięgniemy do najdawniejszej przeszłości, jeśli przypomnimy sobie, jak w zamierzchłych czasach powstawały organizacje zbiorowe, to z badań socjologicznych wiemy, że związkiem była rodzina, następnie ród, potem związki rodów w organizację szczepową itd. — aż wreszcie wyłania się z pomroki dziejów pojęcie państwa.

Słusznie też mówimy że państwo jest właściwie olbrzymią rodziną — że najbardziej idealne w państwie stosunki żywo przypominałyby te właśnie stosunki, jakie panują w rodzinie zgodnej, wzajemnie się wspierającej.

To też dziś, w święto Bożego Narodzenia w nastroju rodzinnej harmonii, jakże nie pomyśleć o tej wielkiej rodzinie, którą stanowimy wszyscy, żyjący w wyzwolonej Ojczyźnie? Jakże nie zastanowić się nad tym głównym czynnikiem życia rodzinnego, który stanowi zgoda, jedność harmonijna współpraca?



Bo — zastanówmy się — w jaki sposób zostaje osiągnięta zgoda w naszym codziennym życiu rodzinnym? Kiedy mówimy, że małżeństwo żyje w zgodzie, że zgodni są rodzice z dziećmi że współpraca toczy się harmonijnie w zespole ludzi, mieszkających pod jednym dachem?

Zgoda jest tu następstwem umiejętności zawierania wciąż i w każdej sprawie zdrowych kompromisów. Zgoda zostaje osiągnięta przez silną wolę sprowadzania do wspólnego mianownika rozbieżności. Zgoda powstaje przez wyśunięcie pewnych wspólnych celów i danie im pierwszeństwa przed tym, co ludzi różni.

Czyż inaczej rzecz się ma w tej olbrzymiej rodzinie, którą stanowi społeczeństwo, zorganizowane w formę wspólnoty państwowej?

Posłuchajmy, co o tym mówił nam Wielki Nauczyciel, bezpośrednio potem, gdy z półtora-wiecznego rozbitcia zwarła się znów Polska w ramy organizacji państwowej, gdy poczulimy się znów wielką rodziną polską między innymi rodzinami państw świata.

— Chcę zgody i jedności — mówił już w r. 1919 w Krakowie Józef Piłsudski. Ale rzekłszy te ważne słowa, nie omieszkał wyjaśnić jak je należy pojmować.

— Podstawą tej zgody powiedział może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swojej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy.

A w rok potem, w styczniu 1920 r. w Lublinie, wraca Józef Piłsudski do zagadnienia zgody i znów głęboko to zagadnienie analizując, powiada:

— Swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednościć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać. Z takiej jedynie ustepliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wpływa moc wielka.

Oto wskazania, których moc przekonywująca zaprawdę nic nie straciła ze swej aktualności po dzień dzisiejszy.

Oto źródło uświadczenia, które nam głosi: Ponad prądami, ponad poglądami, ponad przemijającymi zjawiskami, są jednak wielkie prawdy, wielkie zadania, które nas wszystkich łączą i jednoczą. Są szczytowe momenty w życiu pań-

stwa i narodu, są niewzruszone filary, na których opiera się nasze życie zbiorowe, są naczelną dogmaty wiary w Polskę i jej przyszłość, są epoki zębów ustrojowych i organizacyjnych, są konieczności obrony państwa przed wszelkimi zakusami. I one to wymagają powszechnej zgody i jedności. One to żądają od każdego z nas silnej woli i hartu ducha, podporządkowania indywidualnych zachceń czy poglądów sile kierowniczej, postępu dla silnej władzy i skupienia się dokoła symbolu tej władzy.

Bo tylko wtedy możemy „podciągnąć Polskę wzwyż“ i podpartą ją przeciw każdej ewentualności, jaką przyszłość wnieść mogłaby.

Tylko to stanowi zdrowy kompromis sumień i charakterów — i tylko to jest rękocią dla każdego obywatela swobody, która — jak nam przykazał Odnowiciel — „jeśli ma dać siłę, musi jednościć i łączyć“.

Dziś, w gronie rodzinnym, w gronie domowników, w nastroju świątecznym „jednoczymy się i łączymy“ — myśl nasza obejmuje również i tę olbrzymią rodzinę, którą stanowi społeczeństwo polskie. I w tej chwili głęboko w nasze dusze zapadają słowa Wskrziesiciela:

— Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy.

